

## **TAJNE PAŃSTWO NASA** **Sezon 11, odcinek 14**

21 lipca 2018 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode  
ES: Emery Smith

DW: Witam ponownie w „Kosmicznym ujawnieniu”. Nazywam się David Wilcock i jestem gospodarzem programu. W tym odcinku zebraliśmy dość mocną grupę informatorów Emery Smitha i Corey’a Goode’a.

Witaj w programie Emery.



ES: Dziękuję Davidzie.

DW: Dziękuję Corey’u, za przybycie do studia.



CG: Dziękuję, witam.

DW: Emery, jedną z dziwniejszych rzeczy, które pojawiły się w programie „Kosmiczne ujawnienie” jest pomysł, że tak naprawdę istnieją 2 główne programy kosmiczne. W rzeczywistości jeden z nich nie wie o istnieniu tego drugiego.

Corey’u, czy mógłbyś rozpocząć temat? Bardzo mnie ciekawi, co Emery ma do powiedzenia na ten temat?

CG: Jasne. Odnosimy się tutaj do Militarnego Konglomeratu Przemysłowego Tajnego Programu Kosmicznego, o którego istnieniu prawdopodobnie wiesz. Jest on w większości kontrolowany przez siły powietrzne i DIA. Składa się on z kilku stacji kosmicznych, które wyprzedzają technologicznie o 50 lat naszą stację ISS (Międzynarodową Stację Kosmiczną) i są umieszczone na orbicie na wysokości pomiędzy 640 a 800 km. Serwisowane są one przez te trójkątne statki kosmiczne TR-3B.

ES: Tak, wiem coś na ten temat.

CG: Posiadamy również kilka innych załogowych satelitów, które umieszczone są w przestrzeni kosmicznej ...

DW: Chwileczkę Emery, powiedziałeś, że wiesz coś na ten temat. Czy mógłbyś nam to wyjaśnić?

ES:., Podczas gdy pracowałem w Kosmicznym Instytucie Medycznym byliśmy kontraktowymi astronautami, których zadaniem było odwiedzanie tych miejsc i sprawdzanie ich odnośnie załogowych długoterminowych lotów kosmicznych.

Usiłowali tam odkryć, w jaki sposób można przedłużyć żywotność naszych ciał w przestrzeni kosmicznej zanim zacznie ono niedomagać.

CG: Gdzie przeprowadzaliście te testy? Istnieje kilka placówek sił powietrznych, które są bazą dla astronautów. Jest to całkiem inny astronautyczny świat.

ES: Och! Rozumiem. Tak jak wspomniałem poprzednio, było to na Florydzie w Kosmicznym Instytucie Medycznym, gdzie po raz pierwszy opracowałem plazmowe urządzenie do regeneracji komórki macierzystej. Myśleli, że będą mogli je użyć w przestrzeni w celu regenerowania ciał.

Chcieli sprawdzić czy ich koncentracja będzie wystarczająca i czy ciągle będą w stanie przedłużyć zdrowie astronautów tak, by dać im dłuższy czas na eksplorację Kosmosu.

DW: Wszyscy tutaj jesteśmy dość dobrze obeznani z Kosmosem, jednak na wypadek gdyby ktoś był nowy w tym temacie, to czy mógłbyś wyjaśnić najprościej jak potrafisz, co dzieje się z ludźmi w Kosmosie podczas konwencjonalnej misji kosmicznej NASA?

ES: Jasne. Po pierwsze musisz codziennie jeść i uprawiać ćwiczenia fizyczne, by utrzymać ciało w zdrowiu. Musisz to robić gorliwie, by utrzymać ciało w doskonałej kondycji.

Podobnie jak tutaj na ziemi, gdy spędzasz całe dni w łóżku i nic nie robisz, nabierasz tłuszczu i wystawiasz siebie na ryzyko powstania zawału serca i innych problemów ciała związanych z chorobami.

Codziennie wykonywanie ćwiczeń fizycznych utrzymuje twoje ciało w homeostazie.

To, co oni chcieli tam zrobić to: "Chcemy byś utrzymywał ciało w homeostazie, a także chcemy by trwało to przez bardzo długi czas".

Równowagę ciała można tam utrzymywać przez krótki okres czasu, maksymalnie do roku.

CG: Zgadza się, tkanka kostna degeneruje się.

ES: Wszystko zaczyna się degenerować. Tracisz 20% tkanki kostnej, a także odbija się to poważnie na systemie nerwowym.

DW: Czy mówimy tutaj o osteoporozie?

ES: Tak, o utracie gęstości tkanki kostnej.

Wszystkie te czynniki grają tam rolę i jest to dość poważny problem dla NASA, tego, który jest znany opinii publicznej.

Istnieje też inne NASA, które otrzymuje środki pieniężne i wynajmuje wykonawców takich jak ja w celu wykonywania projektów.

Z mojego doświadczenia wynika, że istnieją dwie frakcje NASA, jestem pewny, że też o tym wiesz i być może mógłbyś jeszcze oświecić mnie w tym temacie. Istnieje tajne NASA, w oddzieleniu od wiedzy opinii publicznej oraz to standardowe, o którym każdy wie.

Istnieją też oczywiście Tajne Programy Kosmiczne Amerykańskich Sił Powietrznych i tego typu rzeczy.

DW: Czy mógłbyś nam objaśnić to tajne NASA, gdyż nie słyszałem o nim wcześniej? Co wiesz tej organizacji?

ES: NASA posiada 2 oddziały, jeden publiczny a drugi podziemny typu Cabal, który zajmuje się dość nieciekawymi rzeczami w celu wynoszenia w przestrzeń tajnych misji w tajne miejsca.

Ich misją tak naprawdę jest dostarczanie potrzebnych środków, gdyż jest to bardzo niski szczebel porównując to do programów, o których mówi Corey.

Tak czy inaczej wynajmują ich do wykonywania tego typu zadań i wszystko tam jest tajne.

Wysyłali oni również kilka różnych typów satelitów, które też były tajne.

W obecnych czasach ery Elona Muska i jego korporacji, to on tak naprawdę wykonuje wiele tych lotów i wysyła tajne satelity, które używane są w niecznych celach w przestrzeni kosmicznej. Nie mówię o tym, że są oni tego świadomi, gdyż ich zadaniem jest tylko produkowanie rakiet. Wiesz, rakiety te przychodzą zapakowane w kapsule i wszystko co oni robią to wynoszą je w przestrzeń kosmiczną. Powierza im się to zadanie, gdyż cieszą się oni ogromnymi sukcesami, w rzeczywistości większymi niż NASA, która też buduje rakiety.

DW: Corey'u, czy słyszałeś o czymś takim?

CG: Tak. Jest to tak naprawdę to samo o czym wspominałem, gdy rozmawiałem na temat tajnego korpusu astronautów, którzy są niemalże porównywalni z siłami powietrznymi.

Staram się sobie przypomnieć nazwę tej bazy na Północnym Zachodzie USA, która ma związek z ich szkoleniem ... nie, nie jest to na Północnym Zachodzie, znajduje się ona w pobliżu Wielkich Jezior.

Jest tam tajna baza, która zajmuje się szkoleniem tych ludzi w celu oblatywania tajnej technologii.

DW: Rozumiem. Mamy tutaj pytanie od widzów:

“W mega aktualizacji Corey’a mówi on o tym, że widział osobę z emblematem NASA na uniformie, w znacznie głębszych poziomach Dowództwa Operacji Księżycowych.

Jakie są tego implikacje? Czy NASA znajdujące się w DOK-u jest czymś nowym?

Zgaduję Corey’u, że jest to pytanie do ciebie. Emblemat NASA.

CG: W bazie Alpha w DOK, którą najobszerniej opisywałem, nigdy wcześniej nie widziałem żadnych oznak świadczących o obecności NASA.

W bazie DOK Bravo, która znajduje się głęboko pod powierzchnią poniżej kanałów wyłobionych przez lawę, widziałem personel NASA w pomarańczowych jednoczęściowych uniformach wraz z typowymi emblematami. Widziałem osobę stojącą tam w niebieskiej wiatrówce z emblematem NASA.

Miało to miejsce zanim udałem się na pięciogodzinną wycieczkę po pozostałej części kompleksu budynków na Księżycu będących częścią strefy naukowej. Niektóre z nich były prastare. Ludzie tam przygotowywali się do wejścia głębiej pod powierzchnię. Szykowali sprzęt oraz inne potrzebne rzeczy.

DW: Jakie są tego implikacje? Czy obecność NASA jest tam nowością?

CG: Bazy na Księżycu są podzielone na segmenty tak, by różne działy programów kosmicznych miały dostęp do różnych sektorów. Militaryny Konglomerat Przemysłowy wykonuje tam bardzo dużo prac.

To, co opisaliśmy wcześniej, czyli tajna frakcja NASA, składa się głównie z sił powietrznych, które opisał Emery, a ja mogę to potwierdzić. Jest bardzo prawdopodobne, że to właśnie tych ludzi tam widziałem w DOK-u.

ES: Prawdopodobnie tak było.

DW: Czy któryś z was mógłby mi wyjaśnić pewną rzecz? Bardzo dziwne jest to, że od czasu do czasu w mediach pojawia się enigmatyczne wprowadzenie tematu odnośnie X-37B. Dzieje się tak od długiego czasu i wygląda na to, że wahadłowiec kosmiczny dostarcza części zamienne. Mówi się wtedy:

“Pozostaje on na orbicie przez 648 dni wraz z astronautami”, jednak nic nie mówi się o tym, kim oni są? Dodają tylko, że jest to tajna misja.



X-37B

Następnie sprowadza się go na ziemię, a po jakimś czasie słyszymy o kolejnym wahadłowcu, o którym się mówi, że pozostaje na orbicie maksymalnie do 2 lat.

CG: Te stacje są bezzałogowe.

DW: Rzekomo.

ES: Wydaje mi się, że są one bezzałogowe. Nie wiedziałem, że są na nich ludzie.

CG: Są to zdalnie sterowane stacje kosmiczne.

DW: Wydaje mi się, że widziałem artykuły, z których wynikało, że jednak na ich pokładzie znajdują się ludzie.

CG: Mają zdolność pomieszczenia ludzi, jednak z tego co widziałem to są tam bardzo małe kabiny. Zazwyczaj są to pojazdy z ładunkiem użytecznym, które nie są przeznaczone do dalszej podróży w przestrzeni kosmicznej. Drzwi mogą się otwierać a pojazd może przyjmować dowolną pozycję do danej pracy. Ma wysuwane ramiona i może naprawiać satelity.

Powiedziano mi, że mogą one być dostosowane do wielu różnych zadań.

DW: Bardzo dziwi mnie to, że ludzie ogólnie nie zadają więcej pytań zważywszy na fakt, że każdego roku mówi się nam o tym, że pojazd bezpiecznie powrócił z tajnej misji.

ES: Dawidzie, czy te informacje przedostają się do mediów mainstreamowych? Czy CNN naprawdę o tym mówi?

DW: Oczywiście, że tak, o X-37B.

CG: Głównie mówią tam o starcie i lądowaniu.

ES: Och! Rozumiem.

DW: Jednak wtedy rodzą się pytania: Nad czym tak intensywnie pracują? Dlaczego muszą tam przebywać aż przez cały rok? Jaka misja wymaga przebywania w przestrzeni kosmicznej przez cały rok, gdzie przecież nie ma nic nad czym można pracować?

CG: Dodatkowo, wiele z eksperymentów, które przeprowadzane są przez astronautów, również może być zautomatyzowanych. Mogą więc po prostu wysłać jakieś urządzenia do zaawansowanych eksperymentów.

ES: Zdecydowanie tak. Na każdej stacji kosmicznej jest bezzałogowy pojazd, podobny do tego który omawialiście, a także są jeszcze mniejsze.

Podobnie jak sprawa ma się z chirurgią. Posiadamy te ogromne roboty da Vinci, które wykonują operację i są sterowane przez chirurga prowadzącego ...

CG: Który może znajdować się w innym państwie.

ES: Tak, może on sterować zdalnie robotem z innego państwa. Robi się tam z ich użyciem podobne rzeczy: naprawia satelity, oczyszcza przestrzeń ze śmieci na drodze satelity. Czasami wykonuje się misję tylko po to, by zmienić trajektorię lotu innego satelity, czyli wynosi się kolejnego, który nie wraca na ziemię i traci się przy tym miliardy dolarów.

Słyszałem, że używa się satelitów, by zbierać śmieci krążące w Kosmosie, jest tam tego mnóstwo.

Wracając do NASA i sił powietrznych to definitywnie współpracują oni ze sobą.

Zgadzam się z Corey'em w 100% dlatego, że astronauta z sił powietrznych prowadzą te misje i są oni szkoleni oddzielnie.

DW: Powiedziałaś tutaj coś prowokacyjnego, twierdzisz, że byłeś jednym z astronautów.

ES: Tak, planowano mnie do misji w jednym z wahadłowców. Szczęśliwie się wydarzyło, że do tego nie doszło, gdyż jeden z tych, który wybuchł nad Teksasem był moim lotem powrotnym.

DW: Czyli mówisz tutaj o standardowym wahadłowcu kosmicznym? Miałaś być konwencjonalnym astronautą?

ES: Tak, chodzi mi o zwykły wahadłowiec kosmiczny. Tak, miałem być astronautą.

CG: Gdy byłem w Teksasńskiej Straży Stanowej to moja jednostka pomagała wyczyścić mnóstwo szczątków po tej eksplozji.

ES: Zgadza się. Było to potężne uderzenie we wszystkich ludzi na pokładzie. Nie była to zwykła eksplozja. Wszyscy oni są celami ... Wiesz jaki jest powód ...

CG: Czy widzieli tam coś, czego nie powinni?

Dlaczego ktoś miałby obrać za cel wahadłowiec kosmiczny?

ES: Ludzie na pokładzie ... nie znam całej tej historii, jednak każdy z nich miał coś do powiedzenia ... przynajmniej znaczna większość z nich. Musieli się upewnić, że nikt z nich nie piśnie więcej słówka.

Ja również miałem znaleźć się na pokładzie tego wahadłowca w drodze powrotnej, jednak mój lot został odsunięty ze względu na cięcia budżetowe ówczesnego prezydenta. Przesunięto go o jakieś 2 lata. Po tym jak doszło do eksplozji to wstrzymali cały program.

Ponieważ nie udało mi się polecieć w przestrzeń kosmiczną, byłem bardzo zdenerwowany. Ciągle jeszcze pracowałem dla NASA i robiłem inne rzeczy.

DW: Czy myślisz, że konwencjonalni astronauta, których możemy zobaczyć w TV byli świadomi tajnych rzeczy jakie tam miały miejsce?

ES: Mogli o tym wiedzieć. Większość astronautów, których znamy, szczególnie ci udający się w przestrzeń kosmiczną, podpisują poważny kontrakt o nie ujawnianiu ...

CG: I większość z nich należy do Masonerii.

ES: ... co obejmuje kulę w głowę jeśli pisną słówko.



Spotkałem się z wieloma emerytowanymi astronautami oraz ich rodzinami zanim odeszli z tego świata. Wiesz o czym mówią? Wszystko na temat tego, że Księżyc jest zamieszkały, że jest tam mnóstwo pojazdów oraz życia pozaziemskiego jest prawdą.

Jest to publiczna informacja jaką można znaleźć online, nie ma tutaj nic nowego.

Ludzie chwytaj się tego, jednak nikt tego nie kwestionuje. Jest to największa historia na świecie: czy są to istoty pozaziemskie i czy naprawdę nikt nie chce przeświecić tej historii, i porozmawiać o tym?

DW: Corey przyniósł ze sobą informacje, które w pewien sposób potwierdzone są przez innego informatora, a mianowicie o tym, że istnieje pewien poziom Tajnego Programu Kosmicznego, który nie wierzy w to, że istnieje życie pozaziemskie w naszym Układzie Słonecznym.

Czy mógłbyś powiedzieć nam trochę więcej na ten temat? Następnie zobaczymy, co Emery ma do powiedzenia na ten sam temat.

CG: Jasne. Większość z nich wierzy w to, że istoty pozaziemskie istnieją, jednak wierzą oni, że odwiedzani byliśmy w tylko w prastarych czasach.

Od czasu do czasu jakiś zagubiony wędrowiec w czasie i przestrzeni może przypadkowo dostać się do naszego Układu Słonecznego, jednak poza pojedynczymi przypadkami nie istnieje żadne pozaziemskie zbiegowisko. Jest to zdumiewające, gdyż znajdują się oni na perfekcyjnej pozycji, by dostrzec oznaki życia pozaziemskiego.

ES: Nie widzę możliwości, w jaki sposób mogliby tego nie dostrzec?

CG: Zgadza się. Bardzo wielu z nich widzi bardziej zaawansowane pojazdy latające należące do TPK marynarki wojennej i pytają wtedy: "Co to było? Co tam widzieliśmy?". Wtedy daje się im rozkaz: "Nie wolno wam o tym mówić. To co widzieliście jest prototypem statku kosmicznego. Prawdopodobnie będziecie się nimi poruszali za 5 lub 10 lat".

ES: Rozumiem, czyli pierze im się mózgi.

CG: Oczywiście. Znają oni również każdą część urządzenia i wiedzą gdzie pozycjonowane są poszczególne satelity na orbicie ziemskiej. Zanim jeszcze astronauta docierają do poszczególnego satelity, wiedzą dokładnie co się dzieje w tamtym regionie i co można tam zobaczyć. Wtedy zmieniają odpowiednio jego pozycję.

Cały czas toczy się tam ogromna gra.

Czasami stacja zajmuje orbitę nad równikiem, jednak nad Antarktydą zaczynają dziać się dziwne rzeczy i nie będą oni ich w stanie stamtąd zobaczyć. W zależności od tego gdzie znajduje się orbita satelity obserwacyjnego, być może tam wydarzy się coś ciekawego.

ES: Dlaczego te organizacje nie informują swoich astronautów o istnieniu życia pozaziemskiego? Dlaczego tak robią i jakie korzyści płyną z tego?

CG: Wszystko to ma związek ze ścisłym podziałem dostępu do informacji. Jeśli ktoś z nich zechce wyjść z tymi informacjami do opinii publicznej i zechce ujawnić prawdę o danej technologii to zawsze będzie można powiedzieć, że jest to technologia pochodząca od nas.

ES: To ma sens. Chcę tutaj powiedzieć, że bardzo często z nami też tak postępowano. Mówiono nam, że to jest czarne a to jest białe, jednak wiedzieliśmy, że rzeczywistość była całkiem inna. Po prostu trzymaliśmy język za zębami i tyle.

Ale zgadzam się z Corey'em. Jest to potoczny sposób działania, a tajne programy kosmiczne są bardzo twardym orzechem do zgryzienia. Rozwijają się każdego dnia i rosną w siłę. Obecnie bardzo wiele tamtych statków kosmicznych jest załogowych. Ukrywanie na nich ludzi spoza Ziemi byłoby trudne, jednak możliwe do wykonania.

CG: Co ciekawe to Militaryny Konglomerat Przemysłowy był przez bardzo długi czas głównym narzędziem Cabala. Obecnie szala przechyla się w stronę Sojuszu, gdyż mamy coraz więcej osób typu obrońców narodu, którzy stoją po jego stronie. Obecnie więcej ludzi reprezentuje tam Sojusz pomimo tego, że jest on bardzo podzielony.

W ostatnim czasie wydaje mi się, że musieli interweniować w związku z wydarzeniami mającymi miejsce na Ziemi.

ES: Ach tak! Wydaje mi się, że wspominałeś mi o tym.

CG: Większość ludzi nie wie o tym, że CIA posiada tajną flotę, a co dziwniejsze nazywa ją "Ciemną flotą". Składa się ona z podwodnych łodzi z napędem nuklearnym, lotniskowców z takim samym napędem, okrętów więziennych, szpitalnych oraz z niszczycieli - jest to dosłownie cała flota.

Jest to nieprzyjazna flota.

Ostatnio podczas odpraw powiedziano mi - był to emerytowany generał i pułkownik, którzy spekulowali, że jedna z tych łodzi udała się na płytkie wody blisko Korei Północnej i stamtąd wystrzeliła pociski typu ICBM z głowicami nuklearnymi na Honolulu. Nie są to jednak potwierdzone informacje.

**Vox**

EXPLAINERS POLITICS &amp; POLICY WORLD CULTURE SCIENCE &amp; HEALTH IDENTITIES MORE -



## The worker behind Hawaii's missile scare thought there was a real missile

An FCC report reveals the employee who pushed the "wrong button" didn't get the memo it was a drill.

By Emily Stewart | Updated Jan 30, 2018, 3:52pm EST



Pamiętamy, że w mediach pokazały się fałszywe informacje na temat ataku nuklearnego na Hawaje.

Kiedy jednak wejdziemy w to głębiej to znajdziemy bardzo ciekawe doniesienia o UFO, które widziano w pobliżu Hawajów w tamtym czasie. Był to bardzo dziwny widok na niebie, formacja UFO w kształcie korony.



Ludzie donosili o eksplozji na niebie i o prawdopodobnym meteorze.

ES: Pamiętam to wszystko. Widziałem to nawet nad Rosją.

CG: Powiedziano mi, że wierzy się, że jedna z tych nieprzyjaznych łodzi podwodnych wystrzeliła pocisk z głowicą nuklearną. Ponoć Militaryny Konglomerat Przemysłowy TPK interweniował i zestrzelił ją.

Ponoć to była ta eksplozja, którą słyszano nad oceanem.

DW: Czyli wynika z tego, że MKP prowadzi wojnę z grupą, która kontroluje CIA?

CG: Tak, jednak poszczególne frakcje wewnątrz MKP również się ze sobą ścierają.

ES: Jest to bardzo dobra wiadomość, że to MKP interweniował, gdyż jeśli nie oni, to prawdopodobnie któraś z grup pozaziemskich zrobiłaby to. Nie pozwolą oni na żadne użycie bomb atomowych, które mogą zniszczyć ponad połowę naszej planety.

CG: Powoduje to również sprzężenie zwrotne przez portale sieci kosmicznych i ma wpływ na niezliczone cywilizacje pozaziemskie, szczególnie jeśli są one w trakcie używania ich. Wtedy może dojść do zniszczenia statków kosmicznych lub nawet całej floty, jeśli wydarzy się to w nieodpowiednim czasie.

Obserwują regiony i dobrze znają aktywność poszczególnych gwiazd w danej przestrzeni, gdyż monitorują pulsary, wyrzuty koronalne, rozbłyski, które wracają do nich portalami kosmicznymi.

ES: Ma to wpływ na każdego. Cieszę się, że to powiedziałeś. Niewielu ludzi rozumie ten koncept oraz wpływ jaki to wywiera na innych. Wszystko co robimy tutaj ma wpływ na pozostałą część Wszechświata.

CG: Ponoć kilka dni później ten sam okręt podwodny usiłował wystrzelić kolejny pocisk nuklearny na Tokyo i on również został zneutralizowany, przez te sam TPK.

DW: Co oni robią z tą łodzią podwodną?

CG: Słyszałem, że zaangażowali ją a następnie szybko wycofali. Nie znam żadnych szczegółów na ten temat.

DW: Dla mnie jest to bardzo prawdopodobne.

CG: Czekam jednak na pełne odprawy na ten temat oraz na temat tego jak szczegółowe są te informacje. Pochodzą one od ludzi z wnętrza organizacji, jednak nie od tych, którzy posiadają pełen obraz sytuacji.

DW: Corey'u, powiedz mi dlaczego Cabal usiłował wystrzelić na Hawaje i Tokyo pociski nuklearne?

CG: Znasz przecież operacje fałszywej flagi. Obecnie musimy bacznie obserwować wszystkie takie operacje, gdyż grupy Cabala składają się z grup należących do różnych religii, wszystkich ideologii politycznych. Jest tam wszystkiego po trochu i to teraz jest eksponowane.

Muszą oni odwrócić naszą uwagę od działań docelowych. Wygląda na to, że dążą ponownie do rozpętania III wojny światowej po to, by nie pokazać nam tego, co znaleziono na Antarktydzie.

ES: Dla mnie wygląda to na badanie czasu odpowiedzi na dane działania. Wiesz, wystrzelisz pocisk nuklearny i obserwujesz jak długo zajmuje im przechwycenie go. Zdają sobie sprawę, że ktoś go zestrzeli, ale chcą zobaczyć ile czasu im to zajmie?

Mając takie informacje mogą zająć strategiczne pozycje w różnych miejscach na świecie a także i w przestrzeni z czymś, co może pozwolić im na przeciwdziałanie zagrożeniom.

CG: To takie próbkowanie. Zawsze jest to ważny czynnik.

ES: Może to być działanie połączone wraz z testowaniem.

DW: Emery, chcę wrócić na minutę do twojej prowokacyjnej wypowiedzi. Wspomniałeś, że tajna frakcja NASA używa trójkątnych pojazdów latających i mają oni bazy gdzieś poza Ziemią - zgaduję tylko, że na orbicie okołoziemskiej.

Czy mógłbyś nam wyjaśnić, co wiesz na ten temat?

ES: Wiesz, istnieje ich baza w placówce sił powietrznych w MacDill w Tampa na Florydzie.

CG: Tak, rzeczywiście. W rzeczywistości dr Salla napisał ostatnio artykuł na temat huraganu Irma, czy został on przekierowany przez satelity w ramach wojny pogodowej przeciwko USA? (Link: <https://exopolitics.org/was-hurricane-irma-steered-by-maser-satellites-in-weather-war-against-usa/> )

Zanim huragan uderzył w wybrzeże, nie pamiętam dokładnie jego nazwy [był to Huragan Irma, 11 września 2017 roku] to ludzie robili zdjęcia jak personel ewakuował tamte statki z MacDill.

Powiedziano mi, że są 2 różne typy tych statków, które tam stacjonują. Te o pełnych skrzydłach znajdują się właśnie w MacDill.

ES: Oczywiście. Zrobiliśmy bardzo wiele zdjęć CE-5s mniej więcej godzinę drogi na południe od tamtej bazy i wiesz co? Oni wcale się nie ukrywają.

Chcę tutaj powiedzieć to, że piloci wylatują nad Zatokę Meksykańską i robią te oszałamiające akrobacje powietrzne dla zabawy i wcale się z tym nie kryją.

Mieliśmy tam faceta, który to wszystko filmował i było z nami również od 30 do 50 ludzi, którzy byli częścią CE-5 tam na plaży. Był to wspaniały spektakl.

Jednak mogłeś mocno odczuć to, że nie były to statki pozaziemskie. Zawsze niosą one ze sobą tę energię "odtworzono przez człowieka" na podstawie rozbitych statków pozaziemskich, ARV, tak je nazywamy.

CG: Tak, 90% tego co widzimy na niebie jako UFO, jest tak naprawdę wyprodukowane przez ludzi.

ES: Jest to prawda, znaczny procent tego to są nasze statki, mniej więcej 90%.

DW: Zacząłeś rozmawiać na temat tajnej frakcji NASA. Wspomniałeś trójkątne statki w MacDill, co jest wspaniałą korelacją odnośnie tego, że obaj znacie tę bazę.

Czy mógłbyś nam powiedzieć coś więcej na temat platform orbitalnych?

ES: Tak jak Corey wspomniał wcześniej, istnieją stacje kosmiczne na orbicie naszej planety. Są one znacznie większe niż np. Międzynarodowa Stacja Kosmiczna (ISS), mniej więcej 10 razy większe. Są one bardzo nowoczesne i mogą być rozlokowane wszędzie, widziałem je na zdjęciach.

Są one umieszczone poza naszą atmosferą znacznie dalej od Ziemi, w warstwie, która nazywa się egzosferą, daleko poza orbitą naszych zwykłych satelitów. Mogą one mieć orbitę eliptyczną lub mogą pozostawać w miejscu na żądanie.

Na nich odbywa się wiele różnych badań jak np. wyszukiwanie innych planet.

DW: Chodzi ci o wyszukiwanie planet podobnych do Ziemi?

ES: Tak, podobnych do Ziemi. Wyposażone są również w specjalne radary, dzięki którym mają wgląd do wnętrza planet. Mapują również lokalizację wszystkich statków kosmicznych w naszym Układzie Słonecznym, a także tunele czasoprzestrzenne i inne platformy po to, by mogły się one przemieszczać z miejsca na miejsce.

Wiedzą doskonale gdzie znajdują się poszczególne portale czasoprzestrzenne, a także wiedzą, która planeta posiada swoje własne portale. Badają to wszystko przy pomocy bardzo zaawansowanych urządzeń. Są w stanie wejrzeć pod poszycie chmur danej planety, przebić się przez gazową atmosferę i zobaczyć, co tak naprawdę tam się znajduje.

Wysłano mnóstwo sond, które pobierają dane potrzebne do badania nowych terenów.

CG: Mówisz, że widziałeś zdjęcie jednej z nich?

ES: Tak

CG: Opisałem jedną z nich w przeszłości i była to stacja kosmiczna, która została stworzona z kadłubów statków NASA lub z kadłubów rakiet, które zostały odrzucone z innych rakiet wychodzących w przestrzeń kosmiczną.

Zmieniono ich przeznaczenie i ułożono w wielki pierścień, z ramieniem wychodzącym z jego środka, by obracał się na tyle wolno, by stwarzał 1/3 siły grawitacji.

ES: Zgadza się. Mówiłem ci o tym Davidzie jakiś czas temu.

DW: Tak, rzeczywiście mówiłeś.

ES: Słuchanie tego, co Corey mówi, jest dla mnie oświeceniem.

CG: Na zdjęciach, które widziałem można było zauważyć to ramię posiadające pewien obszar na środku, który schodził nieco w dół i nie obracał się wraz z ramieniem, tylko umiejscowiony był na stałe pośród odzyskanych części rakiet, nawet pochodzących z NASA.

ES: Zgadza się, były to odzyskane części złomu kosmicznego. Czyż to nie piękne?

DW: Powiedziałaś, że to jest program należący do Amerykańskich Sił Powietrznych?

CG: Do DIA (Defense Intelligence Agency).

ES: Pośród ludzi w tych projektach jest to dość powszechna wiedza, nie utrzymuje się tego w tajemnicy.

CG: Dokładnie tak, w tamtych projektach ludzie o tym wiedzą.

DW: Oczywiście w programach, w które byłeś zaangażowany byłeś świadom istot pozaziemskich działających na Ziemi i w pobliżu niej?

ES: Tak, oczywiście.

DW: Czy myślisz, że możliwe jest, by na platformach orbitalnych pracowali ludzie, którzy nie byli poinformowani o istnieniu istot pozaziemskich lub myśleli, że wszystkie te rasy należą do prastarych dziejów?

ES: Nie, nie widzę takiej możliwości. Nie wyobrażam sobie astronauty pracującego tam, który nie wierzy w to, że gdzieś tam istnieje życie pozaziemskie. Tam jest strefa zero, jeśli chodzi o ruch kosmiczny. Jest to podobne to zatłoczonej stacji metra w centrum dużego miasta.

Stacje te musiałyby być całkowicie pozbawione okien, by nie można było przez nie wyglądać i nie obserwować tych wszystkich anomalii lub kosmicznych statków pozaziemskich badających nas.

Mają tam mnóstwo różnej broni, która mogłaby zapobiec takiemu stanowi rzeczy, co obejmuje specjalną broń falową, która nie pozwala na zbliżenie się obiektowi zbyt blisko, gdyż po prostu dezintegruje go.

Ich satelity są również wyposażone w detektory wykorzystujące neutrino, które są w stanie pokazać trajektorie poszczególnych statków kosmicznych z perspektywy różnych długości falowych, a co za tym idzie mogą odkryć skąd pochodzą i kim są.

CG: W rzeczywistości to Dowództwo Operacji Księżycowych śledzi nadlatujące statki kosmiczne na podstawie używanych przez nie urządzeń wolnej energii, które wydzielają pewne częstotliwości, których nie można ukryć, ani nie można ich zamknąć w siłowym polu magnetycznym.

To właśnie dlatego ludzie pracujący nad urządzeniami energii pola zerowego są tak łatwi do namierzenia. Nieważne gdzie się znajdujesz, może to być dżungla lub możesz być pod ziemią. W chwili gdy je uruchomisz jesteś na radarze i odpowiednia ekipa udaje się natychmiast do tego miejsca.

ES: Mogę to potwierdzić na moim własnym przykładzie.

CG: Założę się, że doświadczyłeś tego.

ES: Dobrze wiesz, z czym to się wiąże i jeśli o to chodzi, to chcę być czysty.

CG: Jest to tylko jedna z metod, na podstawie której określają czy zbliżający się statek jest przyjazny czy wrogi?

ES: Tak, zgadza się, tej energii nie można ukryć, jest to niezmiernie trudne.

DW: Emery, pracowałeś nad takim urządzeniem i tak szybko jak udało ci się go uruchomić to nagle doświadczyłeś wypadku samochodowego.

ES: Zgadza się. Na Florydzie zabraliśmy to urządzenie do centrum handlowego Walmart. Byli tam naukowcy i inni "zainteresowani ludzie" oraz VIPy którzy chcieli upewnić się, że jest ono operacyjne.

W wynajętym vanie zaciągnęliśmy to urządzenie do Walmartu, a gdy wyłączono światła na parkingu to wyciągnęliśmy je i położyliśmy na ziemi.

Powiedziałem, by wszyscy wyłączyli swoje telefony i położyli blisko tego urządzenia. Gdy je włączyliśmy to wszystkie telefony uruchomiły się i wszystkie światła na parkingu również się zaświeciły. Wszystko to trwało



jakieś 45 sekund, po czym całe urządzenie zostało spakowane do vana i oddaliliśmy się z tego miejsca.

Przez kolejną dobę cały parking pękał w szwach i nie byli to ludzie, którzy przyjechali na zakupy.

ES: Emery, czy myślisz w oparciu o kontakty, które masz w tych programach, że ludzie nie do końca są szczęśliwi z powodu całej tej otoczki tajemnicy wokół tej technologii? Czy niektórzy z nich pragną ujawnić prawdę opinii publicznej?

ES: To jest największy problem. Ludzie pracujący w tych projektach pragną, by prawda ujrzała światło dzienne. Nie czują się jednak zbyt pewnie, gdyż dzieją się tam dziwne rzeczy i sprawy przybierają dziwny obrót.

Nie wierzę w to, że zechcą oni zrobić coś w kierunku zmiany stanu sytuacji. Nie staną się demaskatorami i nie zechcą wyjść z tymi informacjami do ludzi.

Wszyscy ludzie, którzy pracują w tamtych projektach są przestraszeni. Robi się to celowo. Czynnikiem strachu zapewnia to, że nie pogubisz się w tym wszystkim.

Jednak najważniejszą sprawą jest to, że ich serce znajduje się odpowiednim miejscu, a skoro tak jest, to możemy spodziewać się, że coś dobrego z tego wyjdzie.

Nawet jeśli robisz coś, czego tak naprawdę nie lubisz i nie chcesz robić tego i tak zawsze wiesz jaki stoi za tym powód.

To co mogę powiedzieć tym ludziom to: "Bądźcie cierpliwi i utrzymujcie odpowiedni tok rozumowania, gdyż już niebawem odzyskacie wolność. Będziecie robili podobne projekty i wykonywali tę samą pracę, jednak nie będą nad wami wisiły wścibskie oczy tych, którzy na was czyhają".

DW: Są to wspaniałe rzeczy. Emery, bardzo się cieszę, że jesteś z nami w programie i dziękuję ci za ryzykowanie życia, by stać się częścią ujawnienia.

ES: Nie ma za co. Dziękuję za zaproszenie do studia.

DW: Jest to program „Kosmiczne ujawnienie” i dziękujemy wam za uwagę.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*